86



GAZETY WOJENNE

Unikalna kolekcja z II wojny światowej

Ruch Oporu w Europie

Życie codzienne

Rzesza ostatnich dni wojny

Świadkowie mówią

Relacje tych, którzy to przeżyli...

Widziane z bliska

Opozycja w Niemczech

Postacie

Moulin



Ówczesna gazeta zreprodukowana w całości

„Goniec Obozowy" - 21 kwietnia 1945



cena 4,29 zł

co tydzień

ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765

Obrońcy wolności

W miarę jak w ślad za sukcesami armii niemieckiej rozszerzało się panowanie hitlerowców w Europie, w podbitych przez Rzeszę krajach ujawniał się sprzeciw wobec hegemonii okupanta, najczęściej podziemny, konspiracyjny...

Sytuacja tego rodzaju nie była czymś nowym. Wszystkie uciemiężone narody mogły powołać się na precedensy w swych dziejach: Hiszpanie - na *guerilleros*, walczących przeciw wojskom Napoleona, Włosi - na *Risorgimento* i *Karbonariuszy*, Rosjanie - na ogólnonarodowe antyfrancuskie powstanie roku 1812, Polacy - na dni chwały z lat 1830 i 1863, Serbowie - na walki o niepodległość przeciw Turkom, Francuzi - na „Wolnych Strzelców" z roku 1871.

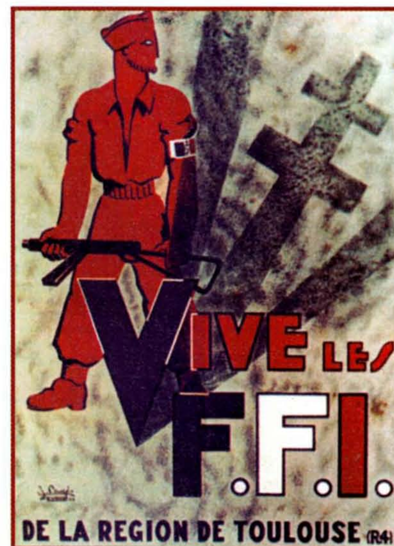
Ruch Oporu był przede wszystkim patriotyczną walką o wyzwolenie ojczyzny. Okupant był jednak nie tylko przeciwnikiem militarnym. Przywoził w swych bagażach doktrynę i reżim polityczny, które były zaprzeczeniem zachodniej cywilizacji. Ruch Oporu był więc także i walką przeciw totalitaryzmowi o wolność i godność człowieka.

Prasa podziemna

Ruch Oporu to przede wszystkim stan umysłu, który skłaniał obywateli do podjęcia ryzyka walki z okupantem. Przyjmował on rozmaite formy. Bierny opór ludności mógł polegać na opóźnianiu produkcji i wypuszczaniu braków, zwłaszcza w fabrykach produkujących sprzęt wojenny dla Wehrmachtu. Sposób ten, powszechnie stosowany, miał swój udział w osłabianiu machiny wojennej wroga.

Rozpowszechnianie podziemnych ulotek i gazet - to rzecz nienowa. To, co było nowe, to rozmach działalności wydawniczej i dystrybucji, a także zastosowanie radia, które przynosiło do domów wezwanie do działania czy przesłanie nadziei. Dla wielu podbitych narodów słuchanie BBC czy Radia Moskwa było pierwszym sprzeciwem wobec rozkazów okupanta.

Drukowanie i rozpowszechnianie gazet - to było już działanie. Wielu zapłaciło



▲ Bojownik „rozpracowanej" przez Gestapo komórki francuskiego Ruchu Oporu staje przed plutonem egzekucyjnym niemieckiej policji.

(zbiory prywatne)

◀ „Niech żyją FFI (*Forces Francaises de l'Intérieur* - Francuskie Siły Wewnętrzne) z okręgu Tuluzy". Plakat z końca wojny wydrukowany na cześć jednostek partyzanckich operujących na południu Francji.

(zbiory prywatne)



za to wolnością lub życiem. Działanie bezpośrednie przyjmowało jednak wiele innych postaci. Najwcześniejszą była pomoc, niesiona lotnikom, zestrzelonym w czasie lotów nad Europę. Tworzą się drogi ewakuacyjne - z Polski na Węgry i do Rumunii, z Jugosławii do Włoch, z Francji do Szwajcarii czy Hiszpanii. Dzięki nim dotarło na front wielu patriotów, pragnących walczyć z bronią w ręku.

Wywiad i sabotaż

Bardzo podobnie tworzyły się siatki wywiadowcze. Niektóre z nich związane były z brytyjską SOE (*Special Operations Executive*) czy - później - z amerykańską OSS (*Office of Strategic Services*). Rządy emigracyjne organizowały także w celu zbierania informacji własne służby, mniej fachowe, wykorzystujące bowiem nie tyle kompetencje, co dobrą wolę. Stąd mnóstwo wątłych siatek wywiadowczych zachodzących wzajemnie na siebie i pokrywających Europę mniej lub bardziej gęstą siecią.

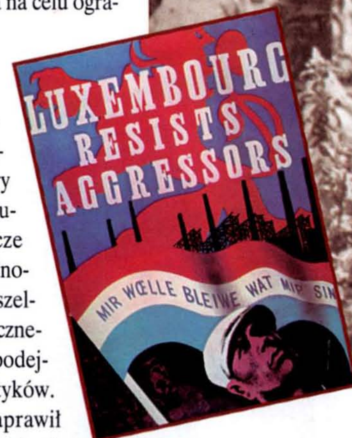
Do taktyki aliantów należały także działania sabotażowe. Dokonywali ich albo agenci, przerzucani na spadochronach, albo ekipy uformowane, wyszkolone i wyposażone na miejscu. Niekiedy byli to także ludzie działający w pojedynkę, według własnego planu. Akcje sabotażowe wprowadzały u wroga dezorientację i okazywały się często o wiele skuteczniejsze niż zmasowane bombardowania lotnicze. Podobnymi działaniami były zamachy na kolaborantów lub funkcjonariuszy władz okupacyjnych. Wielu w Ruchu Oporu było temu przeciwnych, ponieważ powodowało to represje, które spadały w znacznej części na ludność cywilną.

W celu zbierania informacji rządy emigracyjne organizowały także własne służby.

Ruch partyzancki

Wszystkie te rozproszone działania prowadziły do podjęcia na nowo walki zbrojnej. Rozpoczęła się ona od partyzantki, w której znalazło schronienie wielu uchylających się przed pracą przymusową. Partyzantka nie mogła powstać gdziekolwiek: potrzebowała rozległych, trudno dostępnych terenów górskich lub leśnych. Siłę zapewniały jej: broń, ekwipunek i pieniądze, pochodzące ze zrzutów spadochronowych. By przetrwać, wymagała wielkiej ruchliwości i odporności na trudy.

Wojna partyzancka miała na celu ograniczenie swobody działania wroga oraz zadawanie mu strat materialnych i moralnych. W odwecie Niemcy odpowiadali krwawymi represjami. Mnożąc ofiary śmiertelne i zniszczenia okupant pogłębiał jeszcze prwepaść dzielącą go od ludności, niwecząc tym samym wszelkie wysiłki utworzenia skutecznego rządu kolaboranckiego, podejmowane przez polityków. Stopniowo Ruch Oporu zaprawił się w walkach i okrzepł na tyle, że mógł wziąć udział w wyzwoleniu. W Dniu „D" - w chwili alianckiego lądowania w Normandii - do walki stanęły narody prawie całej okupowanej Europy. Ruch Oporu zidentyfikował się wówczas z narodem. Niemniej, choć cel był jeden - - pokonanie nazistowskich Niemiec, drogi do niego były różne w różnych krajach.



◄ **Zrzuty z Wielkiej Brytanii nie dostarczały jedynie broni. Niekiedy na spadochronach przybywali z Londynu agenci lub dowódcy, „cichociemni" nosiciele rozkazów, twórcy konspiracyjnych komórek i wykonawcy zadań sabotażowych.**

(zbiory prywatne)

◄ **Obława milicji francuskiego rządu Vichy na partyzantów.**

(zbiory prywatne)





◄ **Manewry młodych partyzantów francuskich w masywie Vercors.**
(zbiory prywatne)

◄ **„Luksemburg opiera się agresji" - plakat w języku angielskim wydany przez luksemburski rząd na emigracji w Londynie.**
(zbiory prywatne)

◄ **Ulotka instrukcyjna dla partyzantów norweskich, mająca na celu ułatwienie rozpoznania mundurów wroga.**
(zbiory prywatne)

▼ **Zarówno podczas alianckiego lądowania w Normandii (operacji „Overlord"), jak i lądowania na południu Francji (operacji „Dragoon"), francuski Ruch Oporu natychmiast wsparł zbrojnie sprzymierzonych, przejmując stopniowo władzę na wyzwolonych obszarach kraju.**
(zbiory prywatne)

Dania

9 kwietnia 1940 r. Dania została zajęta przez Wehrmacht. Jej rząd uznał, że jakikolwiek opór byłby niemożliwy, i zawarł z najeźdźcą pakt mający na celu „utrzymanie w królestwie porządku i spokoju". Za to poza jej granicami ambasador Danii w Stanach Zjednoczonych, Kauffmann, zdecydował się - pozostając mimo wszystko na stanowisku - nie uznać rządu w Kopenhadze. Natychmiast udostępnił Amerykanom bazy na Grenlandii. W ten sposób zapoczątkował pierwszy duński ruch wolnościowy.

W roku 1941 w Danii zaczęła ukazywać się podziemna prasa. W marcu 1943 r. rozpowszechniano 80 tytułów, w marcu 1945 r. naliczono ich już 265. W lipcu 1943 r. w Danii powstała nielegalna Rada Duńskiej Wolności, w której skład weszły rozmaite ugrupowania polityczne. W sierpniu 1943 r. rozpoczęła się w Esbjergu fala strajków, spowodowana wprowadzeniem przez okupanta godziny policyjnej. Później strajki rozszerzyły się na Odensee, Aalborg i Elsenor. Doszło do starć ludności z oddziałami niemieckiego wojska. Przez Kopenhagę przeszła fala zamachów. 28 sierpnia dowódca niemieckich sił okupacyjnych gen. Hanneken wystosował ultimatum do rządu duńskiego. Stypulowało ono, że w całym kraju ma być ogłoszony stan wyjątkowy, a sabotażyści mają zostać zdekonspirowani i wydani przez duńską policję władzom okupacyjnym.

Latem 1944 r. w Szwecji utworzono tajną armię duńską.

Po zniszczeniu przez oddziały konspiracyjne fabryki zbrojeniowej w Kopenhadze w czerwcu 1944 r. stolica Danii została pozbawiona wody, gazu, łączności telefonicznej i komunikacji miejskiej. Zaczynały wybuchać walki uliczne, jednak Ruch Oporu wydał 3 lipca rozkaz powrotu do pracy, aby uniknąć masakry. Pod koniec 1944 r. organizacje skupione w duńskim Ruchu Oporu proklamowały strajk generalny, co zmusi Niemców do zawieszenia stanu wyjątkowego.

Latem 1944 r. w Szwecji utworzono tajną armię duńską, liczącą kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Wyposażona w broń brytyjską i szwedzką, była już gotowa, by przyłączyć się do walk u boku aliantów, gdy 5 maja 1945 r. do Danii wkroczyły wojska brytyjskie. Niemieckie władze okupacyjne bezwarunkowo skapitulowały. Sformowana w Szwecji duńska brygada wkroczy do Kopenhagi wolnej od okupanta. Mimo że USA i Wielka Brytania uznały natychmiast Danię za kraj sprzymierzony, inaczej traktował ją ZSRR. Nie zapomniał oni dwuznacznej postawy rządu duńskiego z początku wojny. Armia Czerwona zajęła wyspę Bornholm, lecz opuści ją po roku, w kwietniu 1946 r.

Norwegia

Po zajęciu Norwegii przez Niemców król Haakon odmówił uznania rządu kie-



▲ **Oddział partyzantów radzieckich. Ich działanie na tyłach frontu wciąż wzrastało, stając się dla Niemców prawdziwym koszmarem.**

(AKG)

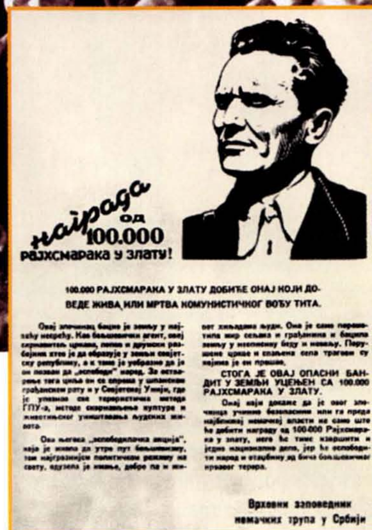
rowanego przez Quislinga i schronił się w Londynie. Po kampanii norweskiej część sił lądowych oraz norweska marynarka wojenna zostaną ewakuowane do Wielkiej Brytanii. Pierwszymi działaniami norweskiego Ruchu Oporu były akcje sabotażowe, przeprowadzane przez Norwegów przeszkolonych w Wielkiej Brytanii. Kilka statków rybackich utrzymywało stałe połączenie między Szetlandami a wyspami Norwegii. Kursowały tak regularnie, że nazwano je „Shetland - Bus".

Mnożyły się akcje zbrojne. Jedna z nich, zorganizowana przez Brytyjczyków, a przeprowadzona w marcu 1941 r. na Lofotach, zakończyła się wielkim sukcesem: zatopiono niemieckie okręty o tonażu 19000 ton, zniszczono 18 fabryk oleju rybnego, wzięto do niewoli 213 Niemców.

Bitwa o ciężką wodę

Hitler, ogarnięty obsesyjnym strachem przed desantem aliantów w Norwegii, powiększył ilość wojsk okupacyjnych. W końcu 1942 r. wzrosła ona do 250000 ludzi. Na skutek denuncjacji, w kwietniu 1942 r. Gestapo aresztowało 50 członków głównego ugrupowania norweskiego Ruchu Oporu - *Milorg* (Organizacja Militarna), utworzonego w roku 1941 przez generała Ruge. SOE podjęła wówczas decyzję, iż w przyszłości będzie podejmować tylko działania o ograniczonym stopniu ryzyka.

Największe znaczenie miała operacja, znana jako „bitwa o ciężką wodę". Miała ona uniemożliwić Niemcom wygranie wyścigu w produkcji broni atomowej w oparciu o technologię „ciężkiej wody". Próba zbombardowania fabryki ciężkiej wody w Rjukan, w prowincji Telemark, nie powiodła się. W marcu 1943 r. grupie dywersyjnej, zrzuconej z Wielkiej Brytanii, udało się wysadzić część fabryki, która niedługo potem została ponownie zbombardowana przez lotnictwo amerykańskie, tym razem z powodzeniem. W lutym 1944 r. komandosi zatopili w Tinnojöen cysternę, zawierającą 600 litrów ciężkiej wody. Rozpoczęły się represje.



▶ **Plakat z ustanowioną przez Niemców nagrodą za schwytanie przywódcy jugosłowiańskich komunistów - Josipa Broz „Tito".**

(zbiory prywatne)

W nocy z 15 na 16 sierpnia 1943 r. aresztowanych zostało 1100 urzędników, 30 listopada przyszła kolej na 1200 studentów i 30 profesorów uniwersytetu w Oslo. W roku 1944, na skutek rozpoczęcia działalności Urzędu Pracy Obowiązkowej, część zagrożonych młodych ludzi



▶ **Bojownik belgijskiego Ruchu Oporu w stroju „galowym", tuż po wyzwoleniu.**

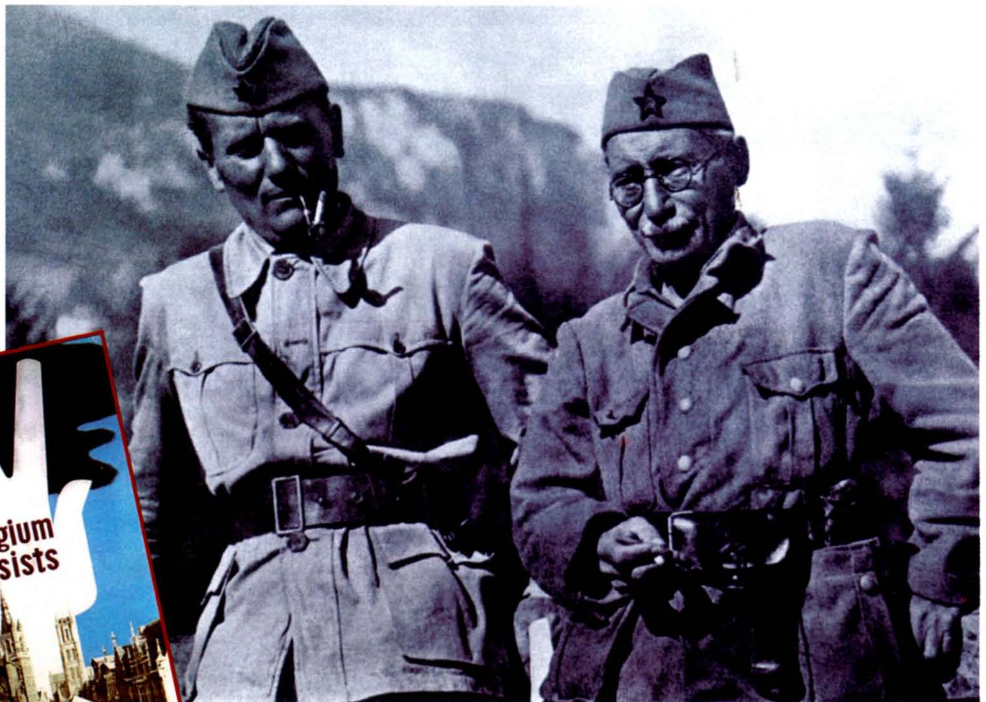
(zbiory prywatne)



▶ **Schwytanie łącznika belgijskiego Ruchu Oporu.**

(zbiory prywatne)

schroniła się w lasach, nie tworząc jednak partyzantki we właściwym sensie tego słowa. Wielu z nich zbiegło do Szwecji. Najcięższe doświadczenia stały się udziałem mieszkańców prowincji Finnmark, na dalekiej północy kraju. Podczas odwrotu wojsk niemieckich z Finlandii, od jesieni 1944 r. stosowali oni taktykę „spalonej ziemi", by utrudnić pościg Armii Czerwonej. Ludność, pozbawiona dachu nad głową, doczekała się ewakuacji dopiero pod koniec arktycznej zimy. Po otrzymaniu wiadomości o kapitulacji Niemców, komisarz Rzeszy, Terboven, popełnił samobójstwo. 7 czerwca 1945 r., po pięcioletniej nieobecności, król Haakon powrócił do kraju.



▲ Bezwzględny w swej determinacji zdobycia władzy Josip Broz „Tito" zostanie po wojnie dożywotnie mianowanym prezydentem federacji Jugosławii.

(zbiory prywatne)



◀ Znak *Victorii* na brytyjskim plakacie na cześć belgijskiego Ruchu Oporu.

(zbiory prywatne)

Holandia

14 maja 1940 r. armia holenderska złożyła broń. W przededniu kapitulacji królowa Wilhelmina znalazła schronienie w Wielkiej Brytanii. Niemcy natychmiast ustanowili w Hadze rząd okupacyjny. Na jego czele stanął *Reichskommissar* Arthur Seyss-Inquart, którego wspierał przywódca holenderskich faszystów, Musserta. Miał on ułatwiać Holendrom akceptację reżimu narodowo-socjalistycznego, podkreślając fakt ich przynależności do świata germańskiego. Holenderski Ruch Oporu nie podejmował walki zbrojnej. Nie zorganizował partyzantki z powodu gęstości zaludnienia i małej ilości lasów. Sabotaże należały do rzadkości. Mimo że u początków działalności podziemnej stali wojskowi, utworzone przez nich organizacje połączyły się dopiero późno, we wrześniu 1944 r., pod dowództwem księcia Bernharda, małżonka królowej. Za wyjątkiem południowej części kraju, nie brały one jednak udziału w wyzwoleniu.

Holenderski Ruch Oporu nie zorganizował partyzantki z powodu małej ilości lasów.

Holenderski Ruch Oporu polegał, ogólnie rzecz biorąc, na sprzeciwie intelektualnym i moralnym. Jego wyrazem były liczne wydawnictwa prasowe oraz szeroki ruch narodowej solidarności.

Niemcy, opuszczając kraj wiosną 1945 r., pozostawili za sobą cmentarzysko wśród ruin: życie straciło 140 000 Holendrów, w tym 100 000 Żydów i 10 000 członków Ruchu Oporu.



Belgia

Powstanie belgijskiego Ruchu Oporu wiąże się z istnieniem w tym kraju silnej pronazistowskiej flamandzkiej partii nacjonalistycznej oraz z postępowaniem króla Leopolda III, który - według rządu Pierlota, ewakuowanego do Wielkiej Brytanii - kolaborował z Niemcami. Odizolowany w swym zamku w Laeken Leopold III uważał się za jeńca wojennego, ale akceptował poczynania władz niemieckich. W Belgii, a zwłaszcza w Walonii, wciąż żywa była pamięć okupacji niemieckiej z lat 1914-1918; kilku z tych, którzy ją przeżyli, zapoczątkowało kolejny okres działalności podziemia. Potrzebne było przede wszystkim zorganizowanie sieci dróg przerzutu. Pierwsze z nich posłużyły zestrzelonym lotnikom. Szczególnie skutecznie działały sieci „Kometa" i „Pat O'Leary". Z doświadczeń lat 1914-1918 korzystała także podziemna prasa. Pierwsza z gazet otrzymała słynny tytuł „Wolna Belgia". Ukazywało się ponad 300 tytułów, a wśród nich „Świat Pracy", „Czerwony Sztandar", „Głos Belgów" i „L'Élastique". Wszędzie powstawały ugrupowania, które stawiały sobie za cel podjęcie w przyszłości walki zbrojnej o wyzwolenie kraju. Były to: w Liege - „Armia Wyzwolenia", w Anvers - „Witte Brigade", w Brukseli - kierowana przez inżynierów „Grupa G". Kilka z nich prowadziło rekrutację o szerokim zasięgu: „Belgijska

▼ Łączność z „centralą".

(zbiory prywatne)





▲ **Umocnione stanowisko ogniowe francuskiego Ruchu Oporu na paryskim moście podczas wyzwalania miasta w sierpniu 1944 r.**
(DITE/USIS)

Armia Zwolenników Frontu Wolności", związana z podziemną partią komunistyczną, „Belgijski Ruch Narodowy". Ich działalność była różnorodna: organizowały one kryjówki i zaopatrywały w fałszywe dokumenty, likwidowały niebezpiecznych kolaborantów, włamywały się do urzędów rekrutacji i do ośrodków administracyjnych, w których zaopatrywały się w pieniądze i bony żywnościowe.

Rząd w Londynie podjął decyzję odtworzenia w podziemiu belgijskiej armii (zwanej później „Tajną Armią"), otrzymała ona jednak bardzo skąpe uzbrojenie. Nadane 4 czerwca 1944 r. drogą radiową hasło „Król Salomon włożył wielkie buty" było sygnałem do powstania. Rozpoczęto realizację planów działań sabotażowych. Zarówno brak broni, jak i szybki postęp aliantów sprawiły, że „Tajna Armia" nie mogła wziąć pełnego udziału w walkach o wyzwolenie. Ilość członków belgijskiego Ruchu Oporu oszacowano po wojnie na 75 000. Spośród nich 17 000 zginęło w walkach lub nie powróciło z obozów.



Za Bugiem

W walce o wyzwolenie ZSRR radziecka partyzantka walnie przyczyniła się do zwycięstwa Armii Czerwonej, stanowiąc *de facto* jej część. Rozwinęła się w pierwszym rzędzie na terenach, których struktura najlepiej się do tego nadawała: w lasach i bezkresach Ukrainy i Białorusi oraz w górzystych terenach Krymu i Kaukazu. Początkowe postępy armii niemieckiej były tak szybkie, że cofająca się Armia Czerwona pozostawiała w kotłach dziesiątki tysięcy żołnierzy, którzy nie nadążali z odwrotem. Właśnie część z nich stanowiła trzon radzieckiej partyzantki, przyciągając w swe szeregi ochotników - zwłaszcza zbiegów z obozów jenieckich - oraz wieśniaków, których ziemie i domostwa zniszczyła niemiecka ofensywa i karne ekspedycje okupanta. Lokalne władze komunistyczne przyłączały się do walki z najeźdźcą tworząc konspiracyjne komitety nawołujące do zbrojnego oporu. Na rozległych terenach Związku Radzieckiego początkowo jedynym zewnętrznym elementem jednoczącym owe grupy było Radio Moskwa, nieustannie nadające sprawozdania z udanych akcji partyzanckich, by przyciągnąć w szeregi oddziałów konspiracyjnych jak największą ilość członków, namawiając tym samym do aktywniejszego działania, a wręcz do współzawodnictwa.



Taktyka zbrojnej walki została precyzyjnie opracowana.

W styczniu 1942 r. w Moskwie powstał Centralny Sztab Ruchu Partyzanckiego. Na jego czele stanął działacz partyjny w stopniu generalskim, Ponomarienko. Taktyka zbrojnej walki została precyzyjnie opracowana: na niemieckim zapleczu frontu partyzanci mieli za zadanie dokonywanie akcji sabotażowych, wypędzanie Niemców z opanowanych przez nich wiosek, sabotaż dostaw żywności dla Niemców, niszczenie szlaków komunikacyjnych i sianie zamętu na tyłach wroga. W chwili, gdy do terytoriów objętych akcjami partyzanckimi zbliżała się Armia Czerwona, oddziały partyzanckie zmieniały swą rolę, stając się prawdziwą awangardą armii radzieckiej. Dzięki tej taktyce właśnie partyzantom przypadł na

Czy wiesz, że...

W walczącej od trzech tygodni Warszawie, w dniu wybuchu powstania paryskiego, powstańcza radiostacja „Błyskawica" nadała specjalną audycję w języku francuskim, zaadresowaną do „żołnierzy Francuskiej Armii Krajowej". Mówiono w niej: „Walczymy o te same ideały: wolności, równości i braterstwa. Pamiętamy, że łączą nas wspólne tradycje historyczne".

◄ Już z końcem lata 1941 r. na Ukrainie pojawiły się kierowane z Kremla oddziały partyzanckie.
(AKG)

◄ „Front Narodowy - wyzwoliciel Nicei" - plakat francuski z 1945 r.
(zbiory prywatne)

▼ Oddziały greckiej partyzantki. Pokrywające całą niemal Grecję góry sprzyjały prowadzeniu, tak jak i w Jugosławii, działalności partyzanckiej na szeroką skalę.
(zbiory prywatne)

◄ Zima 1943 r. Opasana taśmami ładowniczymi do ckm-u członkini radzieckiej jednostki partyzanckiej podczas postoju w wiosce.
(AKG)

przykład w udziale zaszczyt wyzwolenia w 1943 r. Pawłogradu nad Dnieprem - jednego z istotnych ośrodków przemysłowych w tym rejonie. W lipcu 1943 r.,w wyniku poprzedzającej obronę Kurska „bitwy o szyny", partyzanci zniszczyli 1300 km torów kolejowych. Na Ukrainie z polecenia Centralnego Komitetu Partyzantów w ciągu jednego miesiąca oddziały partyzanckie dokonały 665 akcji wykolejenia transportów z wojskiem i zaopatrzeniem.

W lipcu 1943 r. ilość partyzantów w Związku Radzieckim szacowano na 250000. Większość z nich działała na Białorusi, stanowiącej zaplecze niemieckiego frontu wschodniego. Przypisywane jest im wyzwolenie 200000 km² terytorium. Niemców ta forma walki zawsze zaskakiwała i - - mimo ogromnych nakładów oraz najokrutniejszych represji - nie potrafili poradzić sobie z tą niewidzialną armią, która czyniła spustoszenie na ich zapleczu.

Istniała jeszcze i inna sfera działalności radzieckiej partyzantki. Zgodnie z rozkazami Moskwy, partyzanckie brygady likwidowały bezlitośnie wszelkie „nacjonalistyczne" oddziały, których działalność - mimo iż antyniemiecka! - nie była zgodna z interesami ZSRR w danym regionie, a więc oddziały AK na wschodnich kresach Rzeczypospolitej, ukraińskie „narodowe" oddziały partyzanckie itp., przyczyniając się tym samym do ułatwienia ustanowienia nowej władzy na terenach wyzwalanych przez Armię Czerwoną. Owa podwójna rola - zarazem wojskowa i polityczna - niemało zaważyła na późniejszym kształcie Europy.



Opozycja wewnątrz Rzeszy

Nie sposób porównywać Ruchu Oporu w Niemczech i konspiracji, jaka narodziła się w krajach okupowanych przez Rzeszę. Jej celem nie było wyzwolenie ojczyzny spod okupacji. Opór w Niemczech skierowany był głównie przeciwko hitleryzmowi, a w szczególności przeciwko samemu Hitlerowi.

Mimo że członkowie niemieckiego Ruchu Oporu rekrutowali się spośród wszystkich warstw społecznych, nigdy nie doszło do utworzenia tam jednolitej struktury opozycyjnej, nigdy też nie otrzymywał on wsparcia z zewnątrz. Alianci ani go nie doceniali, ani też nie pragnęli jego powodzenia: przedwczesny koniec Hitlera mógłby stanąć na przeszkodzie ich dążeniom ku zmuszeniu Rzeszy do bezwarunkowej kapitulacji. Niemiecki Ruch Oporu miał więc charakter niejednolity. Pojedyncze grupy opozycyjne przystępowały do działania bez łączności ze sobą, nie mogąc liczyć na jakąkolwiek koordynację swych poczynań. Poza kilkoma siatkami wywiadowczymi czy grupami sabotażowymi, niemiecki Ruch Oporu nie dysponował też ani większymi składami broni, ani zorganizowaną partyzantką. Tytułów prasy opozycyjnej istniało zaledwie kilka, a ich przedmiotem była nie tyle walka polityczna, co (zwłaszcza po porażkach na froncie wschodnim) zgładzenie Hitlera, zanim doprowadzi Niemcy do zguby.

Niemiecki Ruch Oporu musiał stawić czoło gigantycznej machinie politycznej, rzadko tylko spotykając się ze zrozumieniem społecznym. Jego członkowie musieli także uporać się z rozwiązaniem problemu moralnego wyjątkowej wagi: spiskowanie przeciwko Hitlerowi oznaczało współpracę z aliantami - czyli z wrogiem. Równało się to zdradzie, a jakiekolwiek działanie przeciwko aparatowi państwowemu pociągało za sobą ryzyko wojny domowej. Powstrzymywało to wielu Niemców przed włączeniem się w szeregi Ruchu Oporu.



Grupa Schulze-Buyssena

Pierwsze akcje opozycji niemieckiej (wywodzącej się przede wszystkim ze środowisk komunistycznych i socjalistycznych) polegały na udzielaniu pomocy osobom poszukiwanym przez policję, inspirowaniu strajków i działalności dywersyjnej. W roku 1942, w Berlinie, żydowska grupa „Baum" podłożyła ogień pod wystawę „Sowiecki raj". Grupa „Saefkow" usiłowała utworzyć w roku 1943 połączoną organizację klasy robotniczej. Zostanie jednak rozbita zanim osiągnie swój cel.

W końcu 1940 r. ambasadorowi ZSRR w Berlinie udało się za pośrednictwem radzieckich służb wywiadowczych pozyskać zażartego antynazistę, kapitana Luftwaffe, Harro Schulze-Boyssena ps. „Coro". W roku 1941 zorganizował on grupę, która weszła w kontakt ze słynną

▲ Proces przed „Trybunałem Ludu" opozycjonisty Ulricha von Hassella.
(zbiory prywatne)

◄ Admirał Canaris zamieszany był w spisek przeciw Hitlerowi.
(AKG)





„Czerwoną Orkiestrą" (*Rote Kapelle*) - kierowaną przez polskiego Żyda, Leopolda Treppera, radziecką siatką wywiadowczą z siedzibą w Brukseli. Schulze-Boyssen dostarczać będzie ZSRR informacji na temat niemieckiej armii, a zwłaszcza Luftwaffe. Informacje te, pokrywające się z innymi, przekazywanymi przez działającego w Tokio radzieckiego szpiega Sorge, dostarczą wiadomości o planowanej niemieckiej ofensywie na Związek Radziecki. Gestapo rozbije siatkę Schulze-Boyssena latem 1942 r.

Wolne Niemcy

W okresie pierwszych klęsk Wehrmachtu, wśród wziętych do niewoli przez Armię Czerwoną niemieckich jeńców Związek Radziecki przeprowadzi eksperyment „narodowo-komunistyczny". Latem 1943 r. kilku żołnierzy i komunistów niemieckich, którzy wyemigrowali do ZSRR (Pieck i Ulbricht) utworzy „Komitet Narodowy na rzecz Wolnych Niemiec". Wydawane przezeń czasopismo „Freies Deutschland", rozprowadzane w obozach jenieckich, będzie podkopywać wiarę w możliwości zwycięstwa armii niemieckiej. Powstała we wrześniu 1943 r. „Liga Oficerska" z generałem von Seydlitzem na czele, posunie się jeszcze dalej, nawołując kadry dowódcze Wehrmachtu do zamachu na Hitlera i zachęcając żołnierzy do dezercji. W roku 1944 dołączy do niej feldmarszałek Paulus. Ale ani Komitet, ani Liga nie osiągną zamierzonych celów: niewielu żołnierzy zdezerteruje i niewielu generałów-jeńców dołączy się do Paulusa i von Seydlitza.

▶ **Żona von Hassella, Ilse, ocaliła pamiętniki męża i przyczyniła się do ich wydania.**
(zbiory prywatne)

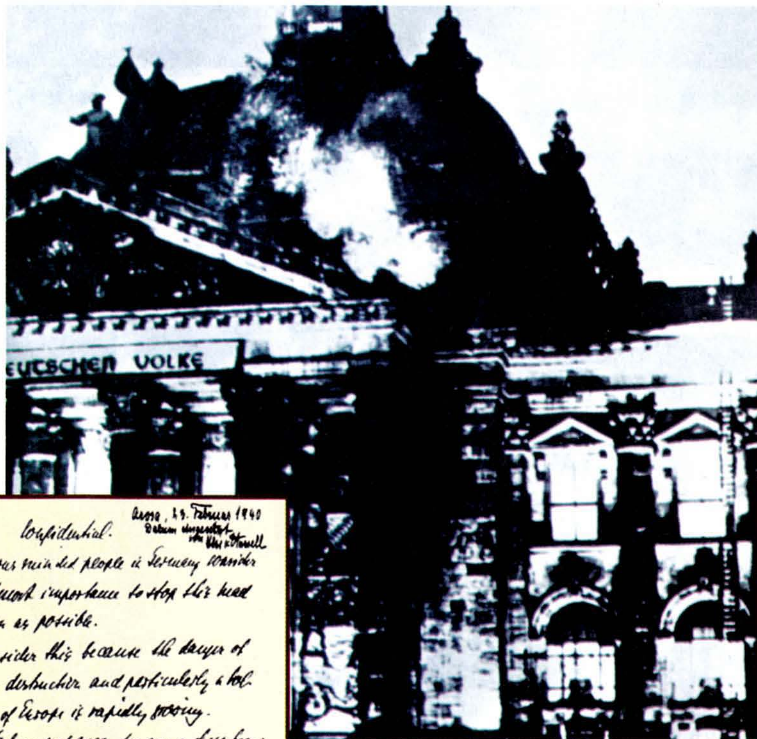
◀ **Helmut von Moltke, jeden z fundatorów „Kręgu Kreisau".**
(AKG)

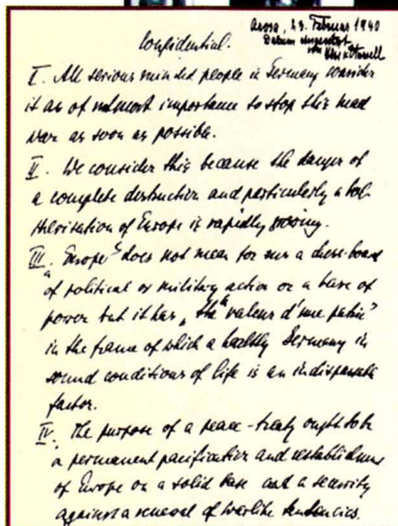
Kreisau

W samych Niemczech kręgi opozycyjne skupiały się wokół wybitnych postaci o zdecydowanie antyhitlerowskich poglądach. Jedną z nich był Ulrich von Hassell, były ambasador Niemiec w Rzymie. Jednak najbardziej znaną niemiecką organizacją opozycyjną jest „Krąg Kreisau", kierowany przez hrabiego Helmutha von Moltke. Skupiający w swych szeregach intelektualistów, próbował on wypracować podstawy duchowe dla przyszłych Niemiec. Członkowie „Kręgu" zostaną w większości aresztowani i skazani na karę śmierci.

Niezwykłym zjawiskiem był udział niektórych dowódców Wehrmachtu w walce przeciwko Hitlerowi.

Wśród małych, odosobnionych grup opozycyjnych działających w Hamburgu, Berlinie czy w Bawarii, szczególnie wsławiła się monachijska „Biała Róża". Złożona ze studentów i intelektualistów, rozpowszechniała ulotki i plakaty, przenikała do środowisk uniwersyteckich, namawiała do zorganizowanych wystąpień przeciwko panującemu reżimowi. Kres jej istnieniu położyły dokonane 18 lutego 1943 r. aresztowania, zakończone publicznym pokazowym procesem i kilkoma wyrokami śmierci.





Arosa, 23. Februar 1940
Datum ... Ulrich v. Hassell

Confidential.

I. All serious minded people in Germany consider it as of utmost importance to stop this mad war as soon as possible.

II. We consider this because the danger of a complete destruction and particularly a bolshevisation of Europe is rapidly growing.

III. Europe does not mean for us a chess-board of political or military action or a base of power but it has, the "valeur d'une patrie" in the frame of which a healthy Germany in sound conditions of life is an indispensable factor.

IV. The purpose of a peace-treaty ought to be a permanent pacification and reestablishment of Europe on a solid base and a security against a renewal of warlike tendencies.

20 lipca 1944 r.

Niezwykłym zjawiskiem w niemieckim Ruchu Oporu był udział niektórych dowódców Wehrmachtu w walce przeciwko Hitlerowi. W ciągu 1943 r. kilkakrotnie podejmowano próby zamachu na pchającego Niemcy do zguby Führera. Wiosną roku 1944 podjęto kolejną próbę - w operacji „Walkiria" gen. Beck oraz grono osób cywilnych, skupionych wokół byłego burmistrza Lipska, Goerdlera, powzięło projekt powołania rządu tymczasowego, aresztowania przywódców partii i policji oraz rozbrojenia oddziałów SS. Fiasko tego przedsięwzięcia nie przeszkodziło jednak w przygotowaniach do kolejnych prób pozbycia się Hitlera. Ale kolejny nieudany zamach na Hitlera, dokonany 20 lipca 1944 r. przez płk. Stauffenberga, zaowocuje tylko wzmożoną falą represji. Sam Stauffenberg zostanie rozstrzelany bez sądu na dziedzińcu Ministerstwa Wojny przy Blenderstrasse. Egzekucje podejrzanych o sprzyjanie zamachowi odbywać się będą w berlińskim więzieniu przy Lehrterstrasse jeszcze 23 kwietnia 1945 r., w przeddzień wkroczenia Armii Czerwonej.

Opozycja w Niemczech poniosła więc całkowite fiasko. Nie udało się jej ani wspomóc aliantów, ani skrócić wojny, ani zabić Hitlera. Można odnieść wrażenie, że jedynym rezultatem jej działalności, bynajmniej nie zamierzonym, było dopuszczenie, by Führer dokonał zniszczenia części elity Wehrmachtu. Działacze opozycji swą przelaną krwią zamanifestowali jednak wiarę w sprawiedliwość w kraju, gdzie triumfowała przemoc.



◀ **Zamieszany w spisek gen. Ludwik Beck popełnił samobójstwo w dniu nieudanego zamachu na Hitlera.**
(AKG)

▲ **Pożar *Reichstagu* zaprószony przez bojówki SA był okazją do oskarżenia komunistów oraz wyeliminowania opozycji.**
(zbiory prywatne)

◀ **Tekst pióra von Hassella dotyczący opozycji antyhitlerowskiej w Rzeszy przeznaczony dla Lorda Halifaxa z *Foreign Office*.**
(zbiory prywatne)

P A N O R A M A



1. FRANCJA - opaska naramienna noszona przez oddziały FFI (*Forces Francaises de l'Intérieur* - Francuskie Siły Wewnętrzne) w rejonie Hawru (Normandia). Jednostki te zbrojnie wsparły aliantów lądujących na plażach Francji w czerwcu 1944 r.

2. WŁOCHY - emblemat Partii Komunistycznej Włoch, z lat 1945/46.

3. WŁOCHY - oznaka *Corpo Volontari della Liberta* (Ochotniczy Korpus Wolności), który jednoczył większość sił partyzanckich we Włoszech w 1945 r.

4. WŁOCHY - oznaka „Brygad Garibaldiego" - oddziałów partyzanckich bliskich Komunistycznej Partii Włoch.

5. CZECHOSŁOWACJA - Gwiazda Partyzancka (*Odznak Partyzana*) ustanowiona przez rząd Czechosłowacji 9 sierpnia 1946 r. Przyznawano ją bojownikom Ruchu Oporu oficjalnie figurującym na listach organizacji podziemnych.

6. FRANCJA - opaska naramienna jednostki francuskiego Ruchu Oporu - *Jeunesses Patriotiques de la Seine* (Młodzi Patrioci Sekwany).

7. NORWEGIA - opaska naramienna norweskiego Narodowego Ruchu Oporu „Milorg", 13 dystrykt (rejon Oslo).

8. FRANCJA - odznaka (krzyż lotaryński i pistolet maszynowy *Sten*) jednostki partyzanckiej *Maquis Bildstein*. Oddziały te działające od września 1943 r. pod dowództwem porucznika Bildsteina zostały przydzielone strukturze konspiracyjnej *Vengeance* (Zemsta).

9. FRANCJA/POLSKA - order „Za Wolność Waszą i Naszą", ustanowiony w 1945 r. i przeznaczony dla polskich bojowników i cywilów biorących czynny udział we francuskim Ruchu Oporu.

10. POLSKA - Order Krzyża Partyzanckiego, ustanowiony 9 maja 1946 r. Specjalna komisja Ministerstwa Obrony Narodowej PRL-u odznaczyła nim aktywnych członków partyzantki antyniemieckiej na ziemiach polskich oraz ok. 54 000 partyzantów polskich, którzy walczyli na terytorium ZSRR, Jugosławii, Francji i Grecji.

11. FRANCJA/POLSKA - Order Polskiego Ruchu Oporu we Francji, ustanowiony we Francji w 1946 r., przeznaczony dla polskich członków FFL (*Forces Francaises Libres*) oraz Polaków - bojowników francuskiego Ruchu Oporu. Odznaczono nim ok. 2 000 osób.

12. POLSKA - odznaka Armii Krajowej, upamiętniająca akcję „Burza".

13. NORWEGIA - odznaka norweskiego Narodowego Ruchu Oporu *Milorg*, z monogramem króla Haakona VII.

14. FRANCJA - „Medal Ruchu Oporu", ustanowiony 9 lutego 1943 r. przez Narodowy Komitet Francuski za „uznanie aktów wiary i odwagi, które w Europie przyczyniają się do oporu ludu francuskiego przeciwko nieprzyjacielowi i jego wspólnikom od 18 czerwca 1940 r.".

15. WŁOCHY - Order Gwiazdy „Brygad Garibaldiego" - komunistycznych bojówek włoskiej partyzantki. Po wojnie odznaczono nim wszystkich członków tej organizacji.

16. FRANCJA - „Order Wyzwolenia" ustanowiony rozkazem gen. de Gaulle'a z 16 listopada 1940 r. Odznaczenie to miało wyróżniać „osoby oraz organizacje cywilne i wojskowe, które w wyjątkowy sposób przysługują się sprawie wyzwolenia Francji i jej Imperium".

17. CZECHOSŁOWACJA - odznaka pamiątkowa powstańców praskich z XI dzielnicy miasta (Žižkov).

18. BUŁGARIA - odznaka partyzancka „Za wolność Narodu 1941-44". Ovo odznaczenie przeznaczone było dla Bułgarów, którzy już w 1941 r. sprzeciwili się niemieckiej okupacji oraz panującej w Bułgarii kolaboracji z Rzeszą niemiecką.

19. FRANCJA - oznaka oddziałów partyzanckich z grupy *Maquis du Gresivaudan*. Trupia główka symbolizowała los, który mógł spotkać partyzanta... oraz również niemieckiego okupanta. Każda gwiazdka na odznace symbolizuje 3 miesiące spędzone w partyzantce.

20. WĘGRY - odznaka partyzancka, ustanowiona w 1945 r. dla bojowników walczących „przeciwko niemieckiemu okupantowi oraz oddziałom kolaboracyjnego rządu".

21. FRANCJA - oznaka grupy konspiracyjnej FFI (*Forces Francaises de l'Intérieur* - Francuskie Siły Wewnętrzne) - *Vagabond bien-aimé* (Ukochany Włóczęga). Utworzona w Normandii przez trzech młodych ludzi, owa siatka wsławiła się rozlepianiem plakatów, rozprowadzaniem ulotek i sabotażem linii telefonicznych oraz instalacji niemieckiej organizacji *Todt*.

22. CZECHOSŁOWACJA - odznaka pamiątkowa partyzanckiej organizacji bojowej *Pikra*. Dowodzona przez Karla Pinose, organizacja ta prowadziła działalność partyzancką na wyżynie Drahańskiej, w okolicach Kostelcy na Hane, Litovla, Nameste, Blanska, Vyskova i Brna od 15 września 1943 r. aż do wyzwolenia.

23. JUGOSŁAWIA - odznaka pamiątkowa oddziałów Josipa Broz „Tito".

24. WŁOCHY - oznaka brygad *Giustizia e Liberta* (Sprawiedliwość i Wolność), które skupiały w sobie włoską partyzantkę niekomunistyczną.

25. NORWEGIA - odznaka oddziałów norweskich Sił Wewnętrznych (*Hjemme Styrker*).

26. WŁOCHY - oznaka *Corpo Volontari della Liberta* (Ochotniczy Korpus Wolności), który jednoczył większość sił partyzanckich we Włoszech w 1945 r.

27. FRANCJA - blaszana oznaka oddziałów FFI (*Forces Francaises de l'Intérieur* - Francuskie Siły Wewnętrzne) rejonu Bretanii.

OZNAKI I ODZNACZENIA FORMACJI RUCHU OPORU W EUROPIE

Przeciw tyranii

Każdy kraj okupowanej przez hitlerowskie Niemcy Europy posiadał swoich bojowników, z narażeniem życia walczących o obalenie wprowadzonego przez „naród panów" nowego porządku. Nawet w Rzeszy istniała umiarkowana antyhitlerowska opozycja.

▲ **Wyzwalanie Paryża w 1944 r. Wprawdzie niektórzy określają owo „powstanie" jako „strzelanie do opuszczających miasto Niemców", jednakże entuzjazm zjednoczył ludność wokół nowego rządu Republiki.**
(DITE/USIS)

▶ **Po nieudanym zamachu na Hitlera w lipcu 1944 r., gen. Henning Tresckow popełnił samobójstwo.**
(zbiory prywatne)

▶ **W zbrojnej partyzantce na terenie ZSRR brały udział całe rodziny.**
(AKG)



W miarę jak zbliża się klęska Rzeszy, nasilają się represje wobec każdego, kto ośmieliłby się złamać zasady obowiązujące w państwie Hitlera. Więzienia zapełniają się skazanymi, pelletony egzekucyjne nie ustają w wykonywaniu wyroków. Kraj ogarnia psychoza strachu...

„Pewnego dnia otrzymaliśmy rozkaz udania się wraz z naszymi aspirantami do *Volksgerichtshofu* (Trybunału Ludowego) w Berlinie, by asystować w procesie przeciwko „wewnętrznemu wrogowi". Naziści mieli zwyczaj określać w ten sposób wszystkich tych, którzy nie byli z nimi: komunistów, pacyfistów, defetystów, duchownych, działaczy związkowych. Co do Żydów, to już się o nich nie mówiło. Niemcy były oficjalnie *judenrein* - - wolne od Żydów. Do zebrania pozostało jeszcze rozległe żniwo i procesy odbywały się właściwie bez przerwy. Według statystyk Gestapo w Berlinie, odkrytych po wojnie, jedynie w ciągu lutego i marca 1944 r. aresztowano w Niemczech 134 000 osób. Gdy Pałac Sprawiedliwości został zbombardowany, Trybunał został umieszczony w przybudówce hotelu „Esplanade". W malutkiej sali mieściło się zaledwie pięćdziesięciu widzów. Tego dnia, kiedy asystowaliśmy przy „obradach", posiedzeniu przewodniczył Friessler. Musieliśmy stanąć na baczność, kiedy budzący grozę „brunatny Wyszyński" wchodził na salę. Był okazałej postury, miał kształtną głowę i łysiejące czoło, a jego lodowate oczy rzucały przeszywające spojrzenia. Natychmiast wprowadzono oskarżonych ze związanymi za plecami rękoma. Na załatwienie każdej sprawy wystarczało dziesięć minut. Czas na przeczytanie krótkiego aktu oskarżenia.

- Czy ma pan coś do powiedzenia ? - pytał Friessler.

Oskarżony mamrotał jakieś słowa, które mogły być próbą usprawiedliwienia jego czynów, czy też ich zdementowania. Lepiej by było, gdyby milczał, nieszczęsny! Friessler rzucał się na niego, zaczynał wrzeszczeć i gestykulować.

- Co, ośmiela się pan jeszcze mówić?



Jest pan łajdakiem, glistą, od dawna już pozbawionym honoru! Z takimi ludźmi jak pan nie będziemy się patyczkować! Tu ważne jest tylko jedno - wierność Führerowi. Dla nas, narodowych socjalistów, prawo nie jest tym, czym w krajach demokratycznych. U nas najważniejszy jest naród, a potem dopiero prawo!

Potem odbywał się sąd. Trybunał, dla zachowania pozorów, wychodził. Adwokat z urzędu prawie zawsze rezygnował z funkcji obrońcy: nie miał „nic do dodania do słów Pana Przewodniczącego". Po kilku minutach „narady" Friessler powracał: „W imieniu narodu niemieckiego..". To był wyrok śmierci.



W ciągu godziny mojego pobytu na sali trzy osoby zostały skazane na śmierć. Był wśród nich adwokat z Wrocławia, który wobec spotkanego w pociągu członka partii podał w wątpliwość twierdzenie o ambitnych celach członków sprzysiężenia





z 20 lipca. Był francuski więzień, który wątpił w opublikowane przez dowództwo Wehrmachtu dane dotyczące ilości zniszczonych czołgów rosyjskich. Była dwudziestoletnia Niemka, która poszła do łóżka z rosyjskim jeńcem, co reżim uznawał za „obrazę rasy aryjskiej". Nigdy nie zapomnę rozpaczy tej młodej dziewczyny. Moi aspiranci byli wstrząśnięci i powiedzieli mi o tym po wyjściu. „Nic nie mówcie, nic nie mówcie" - to wszystko, co byłem w stanie im odpowiedzieć. “

August von Kageneck, „Leutenant z trupią główką", Paryż 1968, s. 174-176



Rok 1943 we Francji zapisał się falą aresztowań. Przecieki, donosy czy tortury nie zdołały jednak rozbić siatki „Alliance", w skład której wchodziła utworzona przez Marie-Madeleine Fourcade „Arka Noego".

” Tego dnia Robert Bernadac ps. „Gil", szef paryskiej radiostacji, położył się późno. Poza pracą na posterunku policji III dzielnicy musiał pod nieobecność żony zająć się kolegą z pułku, Jeanem Kifferem z Poitiers, który przyjeżdżając do stolicy zwykle zatrzymywał się u nich. Zebranie było przewidziane na następny dzień, 14 marca, w centrali przy ulicy Amelot 44. Mieli uczestniczyć w nim Poulard - - reprezentujący Bretanię, Balbuzard z Północy i Paul Rado, kartograf. Kiffer reprezentował sektor Mandrille. Przez cały wieczór Bernadac i Kiffer studiowali plany, które mieli przedstawić na zebraniu. Położyli się około 1 w nocy, nie zaniedbując ukrycia wszystkich kompromitujących dokumentów w kuchence gazowej.

Ze snu wyrwał „Gila" terkot dzwonka. Jak lunatyk podszedł do drzwi.

- Kto tam?

▲ **Walka z partyzantką wymagała od Niemców użycia wielu specjalnie szkolonych oddziałów.**

(zbiory prywatne)

▼ **Zdarzało się, że dowódcą radzieckiego odziału partyzanckiego była kobieta.**

(AKG)





innych o aresztowaniu. Ta zimna krew połączona z wytrzymałością uratują go. Nie można będzie znaleźć przeciwko niemu żadnych dowodów. Uniknie trybunału wojskowego. Nie zostanie skazany na karę śmierci, zostanie deportowany.



Marie-Madeleine Fourcade, „L'arche de Noe", Fayard, Paryż 1968, str. 398-399

- Otwierać! Policja!
- Niemiecka policja?
- Tak. Otwierać!

Szybki rzut oka przez okno. „Gil" już wie, że jest otoczony. Otwiera.

- Ubierać się.
- Jestem policjantem!
- My też.
- Kim pan jest? - pytają Kiffera, którego zauważyli, budzącego się , na kanapie.



- Kolega z wojska, z wizytą.

Wyraźnie hitlerowcy nie spodziewali się zaaresztowania dwóch osób za jednym zamachem. Przeszukując mieszkanie wykazywali widoczne oznaki zniecierpliwienia. „Gil" jest gotów. Prosi o pozwolenie pójścia do toalety. Jeden z gestapowców eskortuje go. „Gilowi" udaje się pozbyć jedynego kompromitującego go przedmiotu: kalendarzyka. Wrzuca go do sedesu. Spuszcza wodę.

- Szybko, poganiają Niemcy.

„Gilowi" nie zależy na niczym innym, jak na pośpiechu. Kątem oka widzi w kącie walizkę z przenośną radiostacją. Spokojnie prosi jednak o pozwolenie zamknięcia okien. Korzysta z okazji, żeby ustawić story w umówiony sposób, znaczący „Uwaga, niebezpieczeństwo". Już po jego aresztowaniu Tatou, zaniepokojony nieobecnością „Gila", wyśle do jego mieszkania Balbuzarda, który z właściwą sobie ostrożnością wyniesie stamtąd radiostację i ukryte w kuchence gazowej papiery.

Igłą maczaną we krwi pisze gryps do żony.

Przesłuchiwany na ulicy Saussais „Gil" łatwo zauważy, że Niemcy nic nie wiedzą o nowej organizacji siatki konspiracyjnej. Wypytują go na podstawie danych z ubiegłego listopada, więc sprzed niemal pół roku. To dobry znak, a jednak... z przerażeniem myśli o jedynym, który został wówczas zatrzymany, o Verteré. Tylko on znał jego adres.

Niewzruszenie, oglądając przedstawiane mu fotografie, odpowiada: - Nie, nie znam księcia Magenta. Nie, nie znam Marie-Madeleine. Nie, nie znam Faona. Nie, nie znam Mathurina. Nocą, w więzieniu we Fresnes, igłą maczaną we krwi pisze gryps do żony, żeby uprzedziła

O ile działalność Jerzego Iwanowa w greckim Ruchu Oporu doczekała się w Polsce opracowania, a nawet filmu, o tyle działalność Polaków w jugosłowiańskiej partyzance znana jest wyłącznie specjalistom. Tymczasem u boku „titistów" walczyła jednostka pod polskim sztandarem.



W marcu 1944 r. dochodzi do ponownego spotkania pomiędzy partyzantami a kolonią polską, w wyniku czego zostaje zwołany pierwszy zjazd delegatów polskich. Na zjeździe tym zapadła uchwała o zorganizowaniu polskiej jednostki partyzanckiej i sformowaniu batalionu pod polskim sztandarem. Władze wojskowe partyzantów patrzą na usiłowania naszych kolonistów przychylnym okiem, a kiedy sprawy organizacyjne zostają ukończone, dowódca 6 dywizji partyzanckiej Marszałka Tito - Sijegovic Milosz wręcza Janowi Kumoszowi, nauczycielowi z Prnjavoru, który stanął na czele sformowanego batalionu, czerwony sztandar z białym orłem,



◄ W szeregach partyzantki radzieckiej walczyło wiele kobiet.
(AKG)

▼ Francuski Ruch Oporu na barykadzie podczas wyzwalania Paryża.
(DITE/USIS)





◄ Oddziały chorwackich nacjonalistów marionetkowego rządu Ante Pavelića walczyły przeciwko „titistom".

(AKG)

◄ Radzieccy partyzanci planują kolejną akcję...

(AKG)

◄ „Damy radę Niemcom. Belgia także wytrzyma" - plakat wydany w Londynie przez emigracyjny rząd Huberta Pierlota.

(zbiory prywatne)

wyhaftowany i ofiarowany przez ludność miejscową. Zastępcą dowódcy został stary kolonista, rolnik Jan Drag.

Początkowo partyzanci polscy nie mieli mundurów ani broni, którą zdobyli rychło na wrogu. Pierwszym nieprzyjacielem, z którym doszło do starcia, były oddziały dobrze uzbrojonych „własowców", rozbite w wielkiej bitwie pod Prnjavorem. Partyzanci polscy walczyli tam nie tylko o sławę i wolność bratniego narodu - ale o całość swych siedzib i rodzin, którym własowcy przygotowywali krwawą łaźnię. Zdobyta na wrogu broń pozwoliła polskiej jednostce wojskowej na prowadzenie walk w szerszym zakresie.

Pierwszym nieprzyjacielem, z którym doszło do starcia, były oddziały dobrze uzbrojonych „własowców".



Nastąpiły dalsze pochody i bitwy. Uczestnicy tych walk wspominają większe bitwy pod Katorvarosz i Banialuką, którą polskie jednostki partyzanckie zdobyły w jesieni 1944 r. Potem krwawa i pomyślna dla nas bitwa toczyła się pod Klasznicami i Derventem, gdzie zdobyto wielkie składy broni, amunicji i mundurów. Pozwoliło to nie tylko na kompletne wyekwipowanie polskiego batalionu partyzanckiego, ale również na znaczne zasilenie 6 Dywizji jugosłowiańskiej wojsk partyzanckich marszałka Tito, w skład której wchodził polski batalion.

Jednym z największych wyczynów polskich partyzantów była bitwa pod Dobojem, podczas której batalion polski uratował sytuację strategiczną całej brygady jugosłowiańskiej i przechylił w ostatniej chwili na jej stronę szalę wahającego się już zwycięstwa. Jedna z najkrwawszych bitew, wspominana dotychczas ze zgrozą przez biorących w niej udział, była bitwa z wojskami *ustaszy*. Kosztowała ona wiele ofiar i krwi, przelanej przez polskich żołnierzy walczących nieustępliwie z okrutnymi i zawziętymi przeciwnikami.

Polski Batalion Partyzancki walczył pod dowództwem Kumosza i Draga do wiosny 1945 r., odnosząc jeszcze wiele pomniejszych sukcesów. Po ustaniu wojny, w sierpniu 1945 r. batalion zostaje zdemobilizowany, a żołnierze zostają wcieleni do poszczególnych jugosłowiańskich oddziałów wojskowych - w myśl panującej w republice jugosłowiańskiej zasady, że na jej terytorium nie mogą istnieć odrębne narodowe jednostki wojskowe. Żołnierze z czasem zostali zwolnieni z szeregów i powrócili do swoich rodzin i domów. ”

Adrian Czermiński „Pod polskim sztandarem w Jugosławii", „Żołnierz Polski" nr 18/46

▼ Podejrzenie o współpracę z partyzantką było powodem pacyfikacji wielu rosyjskich i białoruskich wsi.

(ECPA)



Jean Moulin (1899-1943)

Ten urodzony w rodzinie naukowców w Béziers polityk francuski zwrócił na siebie uwagę jako związany z gabinetem Pierre'a Cot'a, ministra w Rządzie Ludowym w 1936 roku. Był najmłodszym prefektem III Republiki. W miarę możliwości pomagał jak mógł najlepiej hiszpańskim republikanom. Był zdecydowanym przeciwnikiem moskiewskiego paktu Ribbentrop-Mołotow.

Na początku II wojny światowej

Wojna zastała go na stanowisku prefekta w Chartres. Odmówił współpracy z Niemcami. Nękany i bity, 18 czerwca 1940 roku próbował popełnić samobójstwo, podcinając sobie gardło. Wykradziony Niemcom ze szpitala, znalazł schronienie w Prowansji. Tego samego dnia de Gaulle wezwał Francuzów do oporu. Przyszły generał nazwie później Jeana Moulin swoim pierwszym towarzyszem broni.

Urnę z jego prochami uroczyście złożono w paryskim Panteonie.

We francuskim Ruchu Oporu

Znany ze swych republikańskich poglądów, nie był darzony zaufaniem przez rząd Vichy. Nawiązał kontakty z tworzącym się Ruchem Oporu, zwłaszcza z organizacją *Combat et Libération-Sud* (Walka i Wolność-Południe). We wrześniu 1941 roku przez Lizbonę przedostał się do Londynu, gdzie nawiązał kontakt z de Gaulle'm. Generał powierzył mu zjednoczenie francuskiego Ruchu Oporu. Przez dwa miesiące Moulin będzie szkolony do objęcia swej misji. W noc sylwestrową 1941 roku zostanie zrzucony na spadochronie w okolicach Arles.



Twórca armii podziemnej

Po długich i żmudnych rozmowach udało mu się przekonać dowódców trzech ugrupowań: H. Frenay'a (dowódcę *Combat*), E. d'Assier de La Viegerie (dowódcę *Libération-Sud*) oraz J.-P. Levy'ego (dowódcę *Franc-Tireur*) do zjednoczenia ich ugrupowań konspiracyjnych i utworzenia tajnej, jednolitej organizacji, co dało podstawę do skutecznej działalności wspólnymi siłami (nawet wespół z komunistycznymi) od marca 1943 roku.

Mimo iż Jean Moulin nie uczestniczył nigdy osobiście w żadnej akcji Ruchu Oporu, w żadnym sabotażu czy zamachu, ani też nie pisał do prasy podziemnej, to jednak odgrywał wielką rolę we wszystkich formach działalności na rzecz wyzwolenia Francji spod niemieckiej okupacji. Stworzył prawdziwą administrację podziemną. Jako główny delegat Komitetu Narodowego w Londynie, którego był członkiem, zorganizował do pomocy sekretariat, łączników, radiooperatorów, instruktorów itp. Jednocześnie zharmonizował działania podległych mu służb. Rozdzielał środki, zapewniał łączność z Londynem, koordynował rozmieszczenie oddziałów partyzanckich. Stał się rzeczywistym przywódcą Ruchu Oporu, choć bez tego tytułu, najpierw tylko w południowej części Francji, potem na całym jej terytorium. Mógł być rywalem de Gaulle'a, ale przyjął wobec niego postawę pełnej lojalności. Jego celem było doprowadzenie do pełnego zjednoczenia Ruchu Oporu i pod tym względem odegrał zasadniczą rolę.

Tworzenie Wolnej Francji

W lutym 1943 roku dotarł ponownie do Londynu, by przekonać aliantów o jednomyślnym poparciu Francuzów dla gen. de Gaulle'a i potrzebie utworzenia rządu niezależnego od Vichy. Starania te zostały uwieńczone powołaniem Rady Narodowej Ruchu Oporu (*Conseil National de la Résistance*). Jej pierwsze konspiracyjne posiedzenie odbyło się w Paryżu 27 maja 1943 roku W swych dążeniach do zjednoczenia Francuzów nie pomijał żadnych ugrupowań, więc prowadził rozmowy z komunistami, a także nawiązał kontakty z tajną organizacją dawnych zwolenników rozejmu.

◄ Jedna z wielu tablic pamiątkowych wystawionych tuż po wojnie dla upamiętnienia bohaterskiego życia i śmierci jednego z najświetniejszych symboli francuskiej *Résistance* - Jeana Moulina.

(zbiory prywatne)



Stworzył komitet przeciwko deportacji, który zajmował się dostarczaniem dokumentów tożsamości ułatwiających emigrację, a także kartek żywnościowych.

Ostatni etap

Wobec nasilenia się aresztowań w jego otoczeniu, zaproponowano mu powrót do Londynu, z czego nie chciał jednak skorzystać. Zapewne zdradzony, został aresztowany w okolicach Lyonu, w Caluire, 21 czerwca 1943 roku, w czasie przygotowań do spotkania przywódców Ruchu Oporu. Osadzony początkowo w więzieniu w forcie Montluc, skąd bezskutecznie usiłowano go uwolnić, został przewieziony do Neuilly, gdzie - poddany torturom - nie wydał nikogo i nie spowodował niczyjego aresztowania. W stanie agonalnym przewieziono go do Niemiec. We Frankfurcie stwierdzono, że nie żyje. 9 lipca 1943 roku zwłoki jego zostały przetransportowane do Paryża i - po kremacji - pochowane na cmentarzu Pere-Lachaise. 19 grudnia 1964 roku urnę z jego prochami uroczyście złożono w paryskim Panteonie.

U schyłku III Rzeszy

Hitler przez swoje całe politycznie czynne życie obawiał się zbrojnego buntu klasy robotniczej, pchniętej do tego aktu rozpaczy przez wyrzeczenia i cierpienia związane z wojną. Miał w pamięci strajki i zamieszki, które wstrząsnęły w 1917 r. krajami biorącymi udział w I wojnie światowej.

Zresztą przyznać trzeba, że jego obawy nie były całkowicie bezpodstawne. Przecież Wielka Brytania rozpoczęła systematyczne bombardowania niemieckich miast właśnie w nadziei sprowokowania niemieckiego proletariatu do powstania przeciwko władzy.

Pomijając wyrzeczenia spowodowane potrzebami wojny, władze niemieckie starały się zapewnić swoim obywatelom godziwe warunki życia i udawało się to im całkiem nieźle, przynajmniej do 1942 r. Już w sierpniu 1939 r. wprowadzono w Niemczech reglamentację żywności, ale racje przypadające na jednego mieszkańca były jednymi z najwyższych w ówczesnej Europie. Wiosną 1942 r. niemiecki konsument miał prawo do 2000 g chleba i mąki, 2500 g ziemniaków, 225 g cukru, 300 g mięsa oraz 205 g tłuszczu tygodniowo. W tym samym okresie obywatel Francji otrzymywał 1925 g chleba i mąki, 930 g ziemniaków, 115 g cukru, 150 g mięsa i 95 g tłuszczu. Jeszcze mniejsze racje żywności obowiązywały w okupowanej Polsce i odpowiednio wynosiły: 1490 g chleba i mąki, 2500 g ziemniaków, 100 g cukru, 130 g mięsa i 30 g tłuszczu. Tak więc przeciętny Niemiec otrzymywał w tym czasie 2020 kalorii dziennie, Francuz - 1230 a Polak (teoretycznie) - 1290. Aby zapewnić niemieckiemu narodowi racje żywnościowe na stałym poziomie, wszystkie podbite przez niemiecką armie kraje były grabione i dosłownie ogołacane ze wszystkiego, co nadawało się do spożycia. We Francji, która stała się prawdziwym „magazynem zbożowym" dla Niemiec, służby zajmujące się ściąganiem kontyngentów każdego dnia odbierały Francuzom ilość zbóż odpowiadającą 300 g chleba przypadającego na każdego mieszkańca (dla 9,5 mln ludzi) oraz tygodniową rację mięsa wynoszącą 200 g na każdego z 19 mln ludzi.

W kwietniu 1942 r. nastąpił gwałtowny zwrot sytuacji. Zaangażowana w działania wojenne na wielu frontach Rzesza przestawiła swoją gospodarkę na potrzeby z nimi zwią-

▲ **Pod wpływem alianckich nalotów Kolonia, tak jak i wiele innych niemieckich miast, zamieniła się w bezkresne morze ruin. Życie mieszkańców upływało na zdobywaniu żywności i przebywaniu w schronach przeciwlotniczych.** *(AKG)*



▼ **1944 r. Młodociana obsługa działa obrony przeciwlotniczej.** *(AKG)*



◀ **Książeczka członkowska niemieckiej cywilnej służby przeciwlotniczej - *Luftschutz*.**

(zbiory prywatne)

▶ **Göring zaklinał się, że nigdy żaden aliancki samolot nie zapuści się bezkarnie nad Wielką Rzeszę...**

(AKG)

▼ **Berlin, początek 1945 r. Improwizowany pogrzeb ofiar nocnego nalotu bombowego na stolicę Rzeszy.**

(AKG)

zane. Rozpoczął się okres wyrzeczeń i ograniczeń. Braki w dostawach mięsa, chleba, tłuszczów dotknęły najdotkliwiej najuboższych mieszkańców miast, chociaż średnia racja żywieniowa utrzymała się na poziomie około 2000 kalorii dziennie aż do końca 1945 r. Ogromną niedogodnością okazały się także niedobory w towarach codziennego użytku. Na rynku odzieżowym sytuacja stała wręcz katastrofalna. Do sierpnia 1943 r. Niemcy mogli jeszcze nabywać odzież według własnego uznania i gustu, jednak w ograniczonej ilości i tylko w wyznaczonych do tego celu sklepach. Poczynając od połowy 1943 r. można było nabyć ubrania tylko w lokalnych biurach gospodarczych, oddając w zamian odzież zużytą. Towary luksusowe, takie jak kosmetyki, biżuteria, dywany czy pianina trafiły na listę towarów nie dopuszczonych do obrotu i zakazanych. Sprzedaż książek, kwiatów, parasoli oraz wyrobów ze skóry została znacznie ograniczona, tym samym tylko w ciągu pierwszych sześciu miesięcy 1943 r. aż 120 tys. sklepów musiało zamknąć swoje podwoje. Wprowadzono drakońskie ograniczenia w ogrzewaniu domów mieszkalnych. Niemcom nie wolno było przekraczać ustalanych odgórnie granic temperatury panującej w ich domach. Nie wolno było używać żadnych dodatkowych źródeł ciepła na węgiel, gaz czy elektryczność. W Berlinie, w którym i tak dbano bardziej niż gdziekolwiek indziej o zachowanie znośnych warunków życia, w zimie zamykano szkoły z powodu braku opału. Poczynając od 1942 r. do niemieckiego słownictwa na stałe weszło słowo-klucz: „skombinować", tzn. „radzić sobie poza oficjalnymi źródłami i kanałami". Nastąpił gwałtowny rozkwit czarnego rynku. Dzięki niemu najbogatsi nie odczuwali zbyt boleśnie wszystkich tych ograniczeń, które tak ciężko doświadczały większość narodu. W robotniczych dzielnicach stolicy narastało niezadowolenie społeczne i polityczne skierowane przede wszystkim przeciwko bogaczom zamieszkującym eleganckie domy, funkcjonariuszom państwowym i biurokracji zarządzającej rozdziałem dóbr konsumpcyjnych, zbyt pobłażliwym sędziom ferującym łagodne wyroki za spekulacje rynkowe…

Potrzeba było coraz więcej żołnierzy i coraz więcej robotników wytwarzających dla nich broń.

„Wojna totalna"

Także poczynając od 1942 r. rozpoczyna się masowe angażowanie niemieckiej siły roboczej w zakładach



pracujących na potrzeby wojny. Potrzeba było coraz więcej żołnierzy i coraz więcej robotników wytwarzających dla nich broń. Bezpośrednio po klęsce pod Stalingradem Wehrmacht chciał zmobilizować 2 mln dodatkowych żołnierzy, podczas gdy przemysł domagał się 800 tys. robotników, a w pozostałych sektorach gospodarki brakowało 700 tys. pracowników. Wydane w styczniu 1943 r. rozporządzenie o obowiązku pracy dotyczyło mężczyzn między 16 a 65 rokiem życia. Wszyscy mężczyźni pozostający bez pracy, podobnie jak i wszystkie kobiety od 16 do 45 lat, podlegali rejestracji. Nie dotyczyło to jedynie uczniów gimnazjów, matek małych dzieci oraz tych, które miały przynajmniej dwójkę dzieci w wieku poniżej 14 lat. W sumie 1,2 mln kobiet uznano za zdolne do pracy. Pomimo iż wielu z nich, zwłaszcza kobietom z tzw. „wyższych klas społecznych" czy żonom funkcjonariuszy państwowych udało się uniknąć pra-



cy w fabrykach, i tak ilość kobiet objętych obowiązkiem pracy świadczy o rozmiarach podjętej przez koła rządzące akcji uzupełniania kadr robotniczych w przemyśle. W zakładach produkcyjnych zwiększono ilość godzin pracy i podniesiono normy. Natomiast realne płace, po początkowym wzroście w pierwszych latach wojny, spadły do poziomu sprzed 1939 r. Na przykład w fabrykach *Daimlera-Benza* robotnicy pracowali od 60 do 70 godzin tygodniowo, natomiast ich płace były kalkulowane grupowo, co zmuszało „maruderów" do nadążania za narzuconym rytmem pracy, a obniżało zarobki pracujących wydajniej.

► Nawet produkty pierwszej potrzeby poddane zostały ścisłej reglamentacji...
(zbiory prywatne)

▼ „Zdrajca" - tak niemiecka propaganda bezwzględnie oceniała tych, którzy ośmielali się czerpać wiadomości z rozgłośni zagranicznych...
(zbiory prywatne)

▼ Obecni na terenie Rzeszy żołnierze włoscy, którzy nie byli już sojusznikami, lecz tylko jeńcami wojennymi, brali udział w porządkowaniu ulic po nalotach.
(AKG)

Na wsi praca była wyjątkowo ciężka. Oczywiście ceny artykułów rolnych subwencjonowanych przez państwo były bardzo korzystne dla rolników, którzy dodatkowo uzupełniali swoje dochody handlując żywnością na czarnym rynku, jednak permanentny brak siły roboczej zmuszał najstarszych z nich i kobiety do zwiększonego wysiłku. W 1942 r. prefekt Frankonii wspominał w oficjalnym raporcie o fizycznym i nerwowym wyczerpaniu dotykającym nawet dzieci oraz o znacznym zwiększeniu ilości przyjmowanych lekarstw. Pomimo to niemieckim robotnikom udawało się uniknąć najcięższych robót. Zarówno na polach jak i w zakładach produkcyjnych najbardziej niewdzięczne zajęcia powierzano cudzoziemskim jeńcom lub robotnikom skierowanym do Niemiec na roboty i traktowanym tam jak niewolnicy.

Pomimo tych wszystkich ograniczeń i wyrzeczeń, na przełomie lat 1942-43 warunki życia w Niemczech nadal były zdecydowanie lepsze niż w krajach okupowanych czy w Związku Radzieckim. Dopiero wiosną 1945 r. niemiecka gospodarka ostatecznie załamała się, stawiając naród niemiecki na skraju bankructwa.

Pod gradem bomb

Niemieckim cywilom najbardziej dały się we znaki skomasowane bombardowania miast prowadzone przez angielskie i amerykańskie lotnictwo. Ten dramat przesłonił wszystkie inne, spychając na drugi plan trudności z zaopatrzeniem czy też ciężką pracę w fabrykach - na przykład w nocy z 30 na 31 maja 1942 r. 1 140 samolotów zrzuciło 1 500 ton bomb i 8 300 pocisków zapalających na Kolonię - tysiące ludzi zostało zabitych, 100 tys. znalazło się bez dachu nad głową. W 1943 r. 135 tys. ton bomb spadło na niemieckie miasta, w tym tylko na Berlin zrzucono 50 tys. ton bomb, które zrównały z ziemią teren obejmujący 28 km^2 i pozbawiło domu około miliona jego mieszkańców. Kulminacyjnym punktem tej hekatomby było zburzenie Drezna w lutym 1945 r. - pod zwęglonymi ruinami miasta zginęło wtedy 135 tys. ludzi, czyli więcej niż w Hiroszimie. W sumie w Niemczech 500-600 tys. cywili znalazło śmierć pod alianckimi bombami, a 800 tys. zostało rannych. Średnio miasta niemieckie zniszczone zostały w 40%, Kolonia w 70%. Tak więc przyszła kolej na niemiecką ludność cywilną. Śmierć pod bombami, w płomieniach, w ruinach walących się domów na stałe wpisana została w codzienną jej egzystencję. Morale narodu zaczęło podupadać. Z raportów SD i hitlerowskich służb wywiadowczych, wynika, że - poczynając od 1943 r. - większość niemieckich obywateli nie wierzy już w zwycięstwo Rzeszy i pragnie pokoju. Göring i Goebbels stają się najbardziej znienawidzonymi postaciami. Jedynie przemówieniom Hitlera, nadal pełnym zapału i fascynującej siły, udaje się jeszcze podnieść na duchu niemiecki naród.

Pod zwęglonymi ruinami miasta zginęło wtedy 135 tys. ludzi, czyli więcej niż w Hiroszimie.

Dezorganizacja życia

Naloty na niemieckie miasta całkowicie dezorganizują życie ich mieszkańców. Oprócz zniszczeń, jakie wywołują, stają się dodatkowo przyczyną migracji mieszkańców Niemiec o niespotykanym wcześniej zasięgu. Około 9 mln ludzi opuszcza miasta i szuka schronienia na wsi. Liczba mieszkańców Berlina spada z 4 do 2,8 mln na początku 1945 r. W Kolonii w marcu 1945 r. pozostaje zaledwie 120 tys. mieszkańców. Jeszcze rok wcześniej



W telegraficznym skrócie

WARSZAWA

W czasie obecnej okupacji spotykamy się z objawami nie tylko wielkiego patriotyzmu i bohaterstwa, ale i z objawami egoizmu i podłości. Na podłożu naszej chwilowej klęski narodowej wyrosła warstwa kombinatorów, karierowiczów i dorobkiewiczów, która za wszelką cenę chce zdobyć majątek i stanowisko, by wykorzystać je dla osobistej wygody i użycia. Głucha i obojętna jest na głos obowiązku narodowego, na nakaz solidarności, na nędzę i niedolę swoich braci. Warstwa ta, rekrutująca się z ludzi zgranych jeszcze przed wojną, tworzy swego rodzaju „elitę", bezczelnie dorabiającą się wtedy, gdy inni tracą nie tylko majątek, ale i życie. Znamy na przykład adwokata, któremu odmówiono „za czasów polskich" wpisu na listę adwokatów z powodu nadużycia swego stanowiska urzędowego w romansie z żoną podległego urzędnika. Dziś pan ten z protekcji Niemców uzyskał wpis na listę adwokatów. Ponieważ zaś ma łeb do interesów, więc dobrze mu się powodzi. [...] Znamy także rzeźników i piekarzy, którzy oszczędnościami na przydziałach kontyngentowych znacznie powiększyli swoje fortuny. Wiemy o wielu i to bardzo wielu kombinatorach, którzy dzięki przywilejom z rąk okupanta zdobyli „pozycję" i majątek.

„Głos Pracy", 5 XII 1942 r.

LUBLIN

Do dzieła szaradziści, rebusów zgadywacze! Kto z was zagadki sens na światło dnia wyniesie? Na froncie - jak widzimy - prze naprzód polski żołnierz. Zagadka: kto się chowa (jak Niemiec) dzisiaj w lesie?

„Gazeta Lubelska", 6 VIII 1944 r.



► **Pod koniec wojny Luftwaffe praktycznie już nie istniała. Niebem Rzeszy niepodzielnie zawładnęły alianckie eskadry.**

(AKG)

było ich 500 tys. Rozmiary migracji są różne w różnych klasach społecznych. Elegancką dzielnicę Berlina Charlottenburg opuszcza 40% jej mieszkańców, podczas gdy z robotniczych przedmieść stolicy Rzeszy wyjeżdża tylko 15%. Na wsi sytuacja jest trudna. „Miastowym" ciężko jest dogadać się z wieśniakami. Długie lata wojny mocno nadwerężyły więzy solidarności łączące członków tego samego narodu. W Würtembergii bogaci mieszczanie wywołują skandal, panosząc się bezczynnie w hotelach niczym letnicy. Matki małych dzieci, które nie muszą pracować dzięki zapomogom pieniężnym wypłacanym im przez państwo, budzą zawiść wśród kobiet wiejskich. Na katolickim południu bawarscy wieśniacy zarzucają protestanckim uchodźcom z Hamburga, że nie chodzą do kościoła, co ma ściągnąć na Niemcy gniew Boży. W Badenii przyjęcie uciekinierów z Kolonii jest tak złe, że władze zmuszone są wysłać ich aż na Śląsk. Jesienią 1944 r. do tłumów opuszczających miasta w ucieczce przed bombardowaniami dołączają uchodźcy ze wschodnich rubieży Rzeszy, którzy uciekają przed Armią Czerwoną. Ponieważ wszystkie drogi kolejowe są dla nich niedostępne, uchodźcy załadowują swój dobytek na wózki i długimi kolumnami wędrują na Zachód, wystając przez wiele godzin w gigantycznych korkach, ostrzeliwani przez wrogie lotnictwo, często dostając się w ręce nieprzyjacielskich wojsk. W tych ludzkich potokach maszerują ramię w ramię niemieccy cywile, jeńcy wojenni, cudzoziemscy robotnicy, zagubieni żołnierze: stopniowo III Rzesza umiera pogrążona w coraz większym chaosie…

III Rzesza umiera pogrążona w coraz większym chaosie.

HUMOR I SATYRA



▲ **„O jedną świnię mniej" - Holenderski Ruch Oporu ostrzy nóż na hitlerowców. Rysunek satyryczny wykonany w Londynie.**

(zbiory prywatne)

NOWY PUNKT W STATUCIE PARTII

Do statutu partii narodowo-socjalistycznej dołączono ostatnio nowy paragraf, który reguluje wynagrodzenie za zwerbowanie nowych członków do partii:

Za każdego nowego zwerbowanego członka werbujący otrzyma nagrodę w wysokości 250 RM.

Za dwóch zwerbowanych członków - 250 RM nagrody.

Za trzech zwerbowanych - zwolnienie z partii.

Za czterech - zwolnienie z partii i zaświadczenie, że do partii nigdy nie należał.

„Luźna kartka"

— !!! —

KONSPIRACJA

Rzekł Wacław do Michała:
- Powiedz, panie Bolku,
jak mam pytać o pana...
- Zawsze o Karolka!

A do pana, Zygmuncie,
jak mam mówić? - Janie!
Wszedł Jerzy:
- Jak się macie, Władku i Stefanie.

CACY (A. Czermiński), „Demokrata", 1944 r.

FRANCUSKI BOJOWNIK RUCHU OPORU

BRETANIA 1944



Zbiory Franck Bachmann / fotografia: Marek Pszenicki

1. Kurtka skórzana typu wojskowego sprzed 1940 r. • 2. *Chèche* - długi, przepisowy szal noszony we francuskich wojskach kolonialnych • 3. Beret baskijski pochodzenia cywilnego • 4. Spodnie oficerskie wz. 1940, koloru „mastic" • 5. Opaska partyzanta - krzyż lotaryński jako symbol ugrupowań gaullistowskich - FFI - *Forces Françaises de l'Interieur* (Francuskie Siły Wewnętrzne) • 6. Legitymacje organizacyjne • 7. Pistolet maszynowy Sten MK II - ze zrzutów brytyjskich • 8. Granat trzonkowy wz. 1924, niemiecki • 9. Granat obronny F1, francuski • 10. Instrukcja sabotażu - brytyjska • 11. Sztyft zapalający • 12. Owijacze - cywilne • 13. Trzewiki niemieckie, zdobyczne • 14. Sztylet bojowy *Le Vengeur* (Mściciel) - z lat I wojny światowej • 15. Rewolwer francuski wz. 1892, kal. 8 mm, z kaburą